

# 1 trawienia (maja) – święto pracy?

1 maja 2020

1 trawienia (maja) ludy pracujące obchodzą święto pracy...

Czy aby na pewno święto to ma rodowód miłościwie panującego sprawiedliwie ustroju społecznego (socjalistycznego)?

Zacznijmy od początku. Dawno, dawno temu żyli sobie pogańscy Słowianie. Mieli swoje zwyczaje i swoje święta. Jednym z nich było obchodzone w 1 trawienia (polska nazwa maja) Święto Welesa. W tym dniu Słowianie składali dary Welesowi, bogowi czarów, przysiąg, rzemiosła, kupców, bogactwa i bydła, opiekunowi zmarłych i pól przed wypędzeniem bydła na pastwisko. Przyjmował on postać czarnego, kudłatego kozła i wszelkiego dzikiego zwierzęcia. Nazywano go też Rogatym Ojcem.

Międzynarodowe Święto Pracy – Święto to zostało ogłoszone w 1899 roku przez stowarzyszenie partii i organizacji socjalistycznych zwanych II Międzynarodówką. Data została wybrana na 1 maja aby upamiętnić strajk robotników w Chicago 1 maja 1886 roku.

Jak bogiem komunistów został wujek Stalin święto stało się dla ludu pracującego na rzecz dobrobytu ZSRR i jego bratnich, przyjaznych krajów obowiązkiem.

Tak więc gdy miłościwie i litościwie panujące państwa oddały w opiekę Polskę w ręce wujka – również w PRL-u było to jedno z ważniejszych świąt państwowych. W tym dniu, zwanym także Świętem Robotniczym organizowało się huczne pochody, wiece i zgromadzenia, w których obecność była często obowiązkowa aczkolwiek dobrowolna (zależy jak nastawiony był obywatel). Przechodzących pozdrawiali najwyżsi działacze nastawionej ludowo i propolsko PZPR.

Tak więc widzimy, że robotnicze święto zostało wzięte z wierzeń naszych przodków. Welesa – Rogatego Ojca zastąpił kochany wujek Stalin. Był on podobnie jak Weles bogiem czarów (jest człowiek – nie ma człowieka), przysięg (zaklinał się że będzie dobrobyt), rzemiosła (czołgi T-34), kupców (zwłaszcza tych na Sybirze), bogactwa (bolszewików) oraz bydła (zdrajców wszystkich ujarzmionych narodów). Ten bóg zaświatów (niektóre podania ludowe mówią, że słowiańska nawia jest na Sybirze), zsyłał również wieszczce natchnienie (np. Wisławie Szymborskiej). Przyjmował on postać kochanego ojca narodu i wujka Zachodu. Był w każdym człowieku. Jak nie w sercu to w tylnej części ciała ale zawsze oczy i uszy dzieci boga Stalina były jego znamionami władzy.

Wracając do 1 trawienia (maja) – w dniu gospodarze państw objętych braterstwem broni i wieczną przyjaźnią z ZSRR oraz samo serce najlepszego ustroju wypędzali radośnie ulicami bydło (żeby nie urazić – mówię tylko o tych utożsamiających się z socjalizmem) na pastwiska (żeby wiedziało, że w pracy się pracuje), oraz składało dary posłańcom wujka i wieńce na pomniki braterstwa broni.

Niestety zwyczaj zanikł. Po 100% upadku PRL-u, przypieczętowanym suto przy wódce w Magdalence i przy Okrągłym Stole, Święto Welesa-Stalina nagle straciło na znaczeniu. Jednak po krótkiej zadyszce lewacy powtórnie w sposób widoczny organizują wiece, zebrania i pochody, choć nie tak liczne już jak kiedyś.

Także ta Międzynarodówka, bita na świętach niepodległości przez narodowo nastawionych obywateli polskich pałkami służby porządkowych, znalazła sobie spokojną przystań w Eurokorycie.

Od 2001 roku w Europie organizuje się tak zwany po polsku EuroMayDay.

Ze łzami w oczach muszę stwierdzić, że to nie to samo. Bóg Stalin okazał się śmiertelny i zdechł prawdopodobnie z

prawdziwie bożą pomocą. A kolejnego boga zmarłych nie widać. Lud robotniczy został jak sierota w polu. Weles-Stalin trwa w nas jedynie w postaci pamięci o jego dobrych uczynkach, a lud pracujący ze łzami wspomina jego chwałę.

Kończąc proszę was o wyłączenie wszelkich środków przekazu w dniu 1 trawienia (maja) i udanie się wzorem przodków „świętować” na łonie przyrody. Zostanie w mieszkaniach grozi trwałą tępotą i podatnością na prawdy w nich głoszone.

Autor: Grzech

Nadesłano do „Wolnych Mediów”